Nr 266 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 19 Listopada 1926

Ro[illegible]

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . .
Z odnoszeniem .
Z przesyłką
Za granicą .
CENA numeru 20
Adres Re
ulica Jagiello
Telefon 41 — Międzym.
Adres Administ
ulica Jagiellońsk
Telef. 241 — Nr czeku P.K.

[NO]WA REFORMA

Preliminarz budżetu odesłany do komisji

Kraków, 17 listopada.

Wtorkowa debata sejmowa nad perliminarzem budżetu na rok 1927 i nad ekspose ministra skarbu, Czechowicza, miała poza drobnemi incydentami **przebieg nagół gładki i spokojny.** W wystąpieniach przedstawicieli klubów czuć było **pewne stonowanie,** rezerwę i umiar, brak zaś było jaskrawych zwrotów retorycznych, namiętnych wycieczek i gestów, przeznaczonych na zewnątrz. Zaznaczyć również należy, że sprawom czysto budżetowym poświęcono w przemówieniach stosunkowo **niewiele miejsca,** na pierwszy plan wysunęły się **zagadnienia »par excellence« polityczne.**

Przedstawiciel najsilniejszego klubu sejmowego ZLN., dr **Głąbiński,** oświadczył n. p. wyraźnie, że stronnictwo jego nie wie, **czy rząd dąży do zmiany ustroju republikańskiego na monarchistyczny** i jak sobie ten zmieniony ustrój wyobraża. Wytoczył dalej przeciw rządowi cały szereg zarzutów, a co do samego programu skarbowego zaznaczył, że pogląd min. Czechowicza na nasze położenie finansowe i gospodarcze, jest **zbyt optymistyczny.** Wkońcu wychodząc z założenia, że rząd zamierza zwalczać specjalnie narodową demokrację, wygłosił apologję tego stronnictwa.

Szczególną uwagę zwróciło przemówienie **dra Dubanowicza,** który imieniem Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego złożył **znamienną deklarację,** nabierającą tem większej wagi, jeśli się ją zestawi z próbami utworzenia wielkiego stronnictwa zachowawczego, zjazdem nieświeskim i ostatnią konferencją ziemian i przemysłowców w Warszawie. Deklaracja ta brzmi:

»Nie wiemy czy i jakie cele polityczne przyświecają pracom obecnego rządu. Ponad rządem i ponad parlamentem jednakże, ponad wszystkiemi namiętnościami i niebezpieczeństwami w chwili bieżącej unosi się **potrzeba silnego ustroju państwa jako bezwzględny nakaz rozumu i sumienia.** Jednostki i organizacje nie są celem, lecz narzędziem w służbie narodu i państwa. **Trwałe są tylko te narody i państwa,** które dzięki swej żywotnej sile umieją **zastąpić martwe formy swego bytu formami nowemi,** opartemi na najwyższych sankcjach prawa i moralności. W przewidywaniu, że **jeszcze jedne wybory na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej byłyby zbyt ciężką próbą dla naszego państwa,** zwracamy się do wszystkich współodpowiedzialnych czynników z wezwaniem do złączenia usiłowań w **jeden pozytywny kierunek, tj. do zmiany obecnego ustroju** i zbudowania na jego miejsce silnego ustroju państwowego, odpowiadającego żywotnym potrzebom i **wielkiej piastowskiej i jagiellońskiej tradycji** naszego narodu«.

Ostrą krytykę planu budżetowego wygłosił **poseł Kwiatkowski z Ch. D.** Mowa jego, aczkolwiek w stosunku do rządu umiarkowana w tonie, zawierała jednak **cały szereg ataków** i zarzutów tak gospodarczych jak i politycznych. Omawiając wynik wyborów śląskich i braki naszego aparatu administracyjnego rzucił przytem **ciężkie inwektywy pod adresem PPS.,** co doprowadziło do burzliwego intermezzo.

Poseł Kwiatkowski, zupełnie słusznie zresztą, podkreślił **znaczenie gospodarcze zachodnich dzielnic Polski, gdzie jeden powiat daje państwu więcej dochodu niż całe województwo na kresach wschodnich,** a mimo to jego wpływ polityczny znajduje się w stosunku **niemal odwrotnym** do tych dochodów. Wkońcu wypowiedział się za odesłaniem perliminarza do komisji.

Ze zrozumiałem zresztą zainteresowaniem wysłuchała Izba przemówienia posła **dra Marka z P. P. S.** Mowca ten, wychodząc z założeń, wytworzonych przez wypadki majowe, zarzucił rządowi załamanie się i **niekonsekwencję w realizacji przewrotu. Specjalnej krytyce poddał mowca otoczenie marszałka Piłsudskiego,** w którem panują tendencje wschodnie i które, jego zdaniem, kroczy po linji obrony interesów kapitalistycznych i ziemiańskich. Szczególnie ostro wystąpił dr Marek **przeciwko dekretowi prasowemu, przestrzegając rząd, że wprowadzenie go w życie może mieć jak najgorsze następstwa.**

Aby jednak prawa strona Sejmu nie miała iluzji co do charakteru opozycji, jaką P. P. S. zastosuje wobec rządu, dr Marek oświadczył wyraźnie:

»**Opozycja nasza nie jest jednak osobista, lecz rzeczowa.** Mamy zrozumienie dla czystych **rąk i dobrej woli tego rządu,** lecz to nie wystarcza. Opozycja nasza bierze w obronę interesy klasy robotniczej i nie pozwoli na skreślenie długu zaciągniętego wobec chłopów (reforma rolna), ani na zabicie wolności słowa, jak również nie dopuści do tego, aby wrzód przecięty w maju wzbierał na nowo«.

Z przedstawicieli innych stronnictw **Wyzwolenie przez usta pos. Langera** świadczyło, że w sprawie budżetu wypowie się **dopiero po rozpatrzeniu go w komisji.** Również **Piastowcy,** chociaż wypowiedzieli się za odesłaniem preliminarza do komisji, **zastrzegli sobie prawo zajęcia później stanowiska,** oświadczając, że wobec rządu zajmują **stanowisko krytyczne.**

Podobne stanowisko zajęła N. P. R.

Ukraińcy, Białorusini i Enpechowcy, jak było zresztą do przewidzenia, **odmówili rządowi zaufania.**

W głosowaniu wniosek komunistów o odrzucenie preliminarza upadł, gdyż opowiedzieli się za nim jedynie komuniści i N. P. Ch.

Preliminarz został więc **odesłany do komisji budżetowej,** gdzie będzie się toczyła właściwa walka i gdzie zapewne zastrzeżenia wypowiadane dotychczas w formie mglistej znajdą swój właściwy wyraz. Wtorkowa dyskusja była ze strony Sejmu tylko rekonesansem badającym pozycję rządu, walna bitwa rozegra się zapewne dopiero w komisji, a względnie przy drugiem czytaniu.

Nota polska w sprawie Chorzowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 listopada. Nota polska w sprawie Chorzowa nadeszła już do Berlina. Jest ona zwięzła i **oznajmia gotowość wszczęcia rokowań 22 bm.** Nota ta nie ma znaczenia merytorycznego. Prasa niemiecka stwierdza, że **nota polska pomija milczeniem kwestję zasadniczego przyjęcia wyroku trybunału haskiego.**

Prasa niemiecka wątpi, czy rokowania doprowadzą do pożądanego wyniku, o ile Polska będzie się wzbraniała uznać w całej osnowie orzeczenie trybunału haskiego.

Panama zapałczana na komisji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 listopada. Dziś obradowała pod przewodnictwem posła **Michalskiego** (Ch. N.) **sejmowa komisja zapałczana, która ustaliła wnioski na plenum Sejmu co do tego, w jakim kierunku ustawa o monopolu zapałczanym została naruszona przez umowę dzierżawną tego monopolu.**

Wniosek referenta pos. **Wyrzykowskiego o postawienie b. premjera i ministra skarbu Władysława Grabskiego** w stan oskarżenia przez komisję nie został przez przewodniczącego **poddany pod głosowanie, gdyż wniosek ten przekracza kompetencje komisji.**

Wykrycie spisku komunistycznego w Sofji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Sofja, 17 listopada. Policja wykryła nowy spisek komunistyczny. Dokonano licznych aresztowań. Między innymi aresztowany został przywódca komunistów Todorpawłow.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 17 listopada (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada br. wykazuje **wzrost zapasu kruszców,** tj. złota i srebra o 43 tys. zł. (135.8 milj. zł.). **Zapas walut i dewiz** zwiększył się netto o 7.5 milj. zł. (123.5 milj. zł.), a w związku z tem i różnica na kruszcach i walutach obliczonych po kursie parytetowym zwiększyła się o 5.6 mil. zł. (98.4 mil. zł.). **Zapasy reportowe zwiększyły się o 1.5 milj.** zł. (18 milj. zł.), również i zobowiązania reportowe w walucie zagranicznej większyły się o 2.5 milj. zł. (26 milj. zł.). **Portfel wekslowy zmniejszył się** o 13.7 milj. zł. (309.8 milj. zł.) Saldo na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach wzrosło o 36.8 milj. zł. (136.8 milj. zł.). **Obieg biletów bankowych** zmniejszył się o 35.5 milj. zł. (549.6 milj. zł.). Ilość monet srebrnych i bilonu powiększyła się o 1.9 milj. zł. (10.3 milj. zł.). Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu

Warszawa, 17 listopada (AW). Urzędujący przewodniczący **komisji konstytucyjnej pos. Polakiewicz** (Stron. Chłopskie) oświadczył dziennikarzom, że termin zwołania komisji konstytucyjnej dla uregulowania **interpretacji 44 art. konstytucji w sprawie uchylenia** pełnomocnictw dekretów zostanie zwołane w porozumieniu z rządem **w tym tygodniu.**

Z Rady prawniczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 listopada. Decyzją ministra sprawiedliwości powołano na radców nadzwyczajnych Rady prawniczej pp.: **E. Waśkowskiego,** prof. uniwersytetu w Wilnie, **Marjana Strumiłło,** adwokata w Wilnie, **Kazimierza Petruszewskiego,** adwokata w Wilnie, na referentów Rady prawniczej pp.: **Leona Sumorga,** adwokata w Wilnie i **Stan. Bagińskiego,** adwokata w Wilnie.

Wypłata zasiłku dla urzędników państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 listopada. W dniu wczorajszym urzędnikom państwowym zaczęto wypłacać **pierwszą ratę zasiłku 10 proc. pensyj,** przyznanego funkcjonarjuszom państwowym w wysokości 20 proc. w dwóch ratach. Druga rata *będzie wypłacona w połowie grudnia. Urzędnicy kontraktowi otrzymają ten zasiłek z dołu przy pensjach grudniowych.*

Rugi robotników polskich w Niemczech

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 listopada. W kołach rządowych mówią o **rejestracji obywateli niemieckich, mieszkających w Polsce.** Pozostawać to ma w związku z rozpoczętem przez **rząd Rzeszy wydalaniem za granicę Rzeszy** robotników, **obywateli polskich,** którzy niejednokrotnie przebywali w Niemczech po kilkanaście lat. **Władze niemieckie odstawiają robotników Polaków** do granicy wraz z dziećmi, urodzonemi w Niemczech i nieznającemi często języka polskiego.

Wybory śląskie wykazały przyrost głosów polskich

Z Katowic donoszą:

Tymczasowe obliczenie wyniku wyborów do rad gminnych na G. Śląsku przedstawia się następująco:

Wielkie Katowice: liczba głosujących 47.270, mandatów polskich 26, głosów polskich 21.079, mandatów niemieckich 34, głosów niemieckich 25.513. Głosów polskich 47 proc.

Królewska Huta: głosujących 32.231, mandatów polskich 16, głosów polskich 10.012, mandatów niemieckich 28, głosów niemieckich 22.299. Głosów polskich 31 proc.

Powiat katowicki: głosujących 84.040, mandatów polskich 191, głosów polskich 43.327, mandatów niemieckich 127, głosów niemieckich 40.113. Głosów polskich 52.3 proc.

Powiat świętochłowicki: głosujących 75.500, mandatów polskich 106, głosów polskich 35.250 mandatów niemieckich 125, głosów niemieckich 40.250. Głosów polskich 47 proc.

Powiat pszczyński: głosujących 54.857, mandatów polskich 986, głosów polskich 43.894. mandatów niemieckich 154, głosów niemieckich 9.532. Głosów polskich 82 proc.

Powiat rybnicki: głosujących 68.800, mandatów polskich 1.226, głosów polskich 47.200 mandatów niemieckich 272, głosów niemieckich 21.602. Głosów polskich 68.9 proc.

Powiat lubliniecki: głosujących 13.347, mandatów polskich 379, głosów polskich 9.477 mandatów niemieckich 134, głosów niemieckich 3870. Głosów polskich 71 proc.

Powiat Tarnowskie Góry: głosujących 22.996 mandatów polsk. 235, głosów polskich 15.859, mandatów niemieckich 71, głosów niemieckich 6.821. Głosów polskich 69.9 proc.

Ogółem na całym terenie Górnego Śląska było głosujących 399.071. Mandatów polskich zdobyto 3.165, głosów polskich oddano 226.698 mandatów niemieckich zdobyto 955, głosów niemieckich oddano 169.998. Nieważnych głosów było 2.375.

Głosy polskie stanowią 57.14 proc. ważnie oddanych głosów, natomiast przy plebiscycie było tylko 53.4 proc. głosów polskich. Stosunek głosów polskich niewątpliwie powiększy się przez dodanie rezultatów wyborczych z kilkunastu gmin powiatów rybnickiego i lublinieckiego, które głosowały wyłącznie na listy polskie, tak, że prawdopodobnie Polacy zdobyli ogółem 58—60 proc. wszystkich głosów.

* * *

Zaznaczyć należy, że pierwsze alarmujące wiadomości prasy polskiej, oceniające pesymistycznie wynik wyborów, miały swe źródło w tem, iż opierały się **na rezultatach poniedziałkowych,** głównie z powiatów katowickiego i świętochłowickiego, gdzie wybory wypadły dla nas naogół niekorzystnie. Powiaty rolnicze przeważyły na stronę polską.

Rząd zajmie się sanacją stosunków na Górnym Śląsku

Warszawa, 17 listopada (AW). Dzisiejsza »Gazeta Warszawska Poranna« donosi, że **ujemny wynik wyborów komunalnych na Górnym** Śląsku skłonił czynniki rządowe do **zajęcia się sprawą naprawy administracji na Górnym Śląsku, przyczem projektowane są reformy rzeczowe i personalne.**

Wobec kapitału niemieckiego pozostającego w ścisłych stosunkach z Berlinem, ma być zajęte **ostrzejsze stanowisko.**

—o—

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Rozdział XVI.

PODWÓJNA GRA.

Ernest Considine spożył obiad z detektywem w dniu jego powrotu do Medaggio. Następnie obaj panowie zapalili cygara i udali się na przechadzkę drogą, wiodącą nad brzeg jeziora. — Wówczas to Jan Ringrose wtajemniczył lekarza w swoje zamiary.

Noc była cicha, jasna, przesycona blaskiem księżyca, stojącego w pełni. Dr Considine poddał myśl przejażdżki po jeziorze motorową łódką, którą sam kierował i którą się posługiwał przy odwiedzaniu dalej mieszkających chorych. Jan zgodził się na ten projekt i wkrótce dwaj przyjaciele wypłynęli na gładkie, lśniące od światła fale.

— A teraz niech pan posłucha mnie uważnie, drogi doktorze — rzekł detektyw, gdy się oddalili od wybrzeża, zahamowali motor i oddali na wolę lekko rozkołysanym falom. — Nim przybijemy z powrotem do lądu, opowiem panu najstraszniejszą historję, jaką pan słyszał kiedykolwiek w życiu. W ciągu ostatniej zimy zdarzyła mi się rzecz dziwna i niezrozumiała, która pociągnęła za sobą szereg wypadków może jeszcze bardziej zdumiewających. Sądzę, że na tem nie koniec i że najbliższe zdarzenia przyniosą nam rozwiązanie zupełnie nieoczekiwane i dziwacznością przewyższające wszystko, co się do tej pory stało. Najpierw musi pan wysłuchać spraw minionych, a potem moich horoskopów, dotyczących przyszłości.

— Słucham, niech pan mówi, mr. Fordyce.

— A więc najpierw powiem panu, że nie nazywam się wcale Fordyce. Postanowiłem pana wtajemniczyć we wszystko z dwóch przyczyn: raz dlatego, że polubiłem pana i nabrałem do niego zaufania, po drugie, że współdziałanie ze mną leży w pańskim interesie. Być może, że w dalszym ciągu pracowałbym na własną rękę, jak to zwykle czynię, gdyby nie to, że pan jest tak ściśle związany z tą sprawą i że pan sam ma na pieńku z lordem Brooke...

— Nie chcę korzystać z niczyjej pomocy w moim zatargu z lordem Brooke — odparł Considine szorstko.

— Być może, ale ja skorzystam z pańskiej. Wracajmy jednak do początku: nie nazywam się Fordyce, lecz Ringrose, Jan Ringrose.

— Wielki Boże! Pan jest tym sławnym detektywem?

— Dymisjonowanym, tak jest. Zeszłej zimy, jako wolny już, niezależny człowiek, pojechałem do jednego z moich przyjaciół, zamieszkałego w Dorset, na odpoczynek i polowanie.

Jan Ringrose opowiedział przebieg wypadków, począwszy od nocnego przeżycia w Manor House aż do obecnej chwili — zwięźle, lecz z uderzającą ścisłością i mocą.

— Widzi pan, pozostawiłem lorda na boku, a zabrałem się do służącego. Szukałem dowodów — osobiście wierzyłem starym damom z Manor House, ale ich świadectwo nie wystarczyłoby sądom. Tymczasem oskarżony osądził się sam. Przeliczyłem się w moich rachubach, popełniłem omyłkę. Sądziłem, że pod wpływem nerwowego wstrząsu człowiek ten wyzna prawdę i dostarczy dowodów przeciw swemu panu. Wielokrotnie wyznanie drżało już na jego ustach, wyznanie, skierowane do mnie. A jednak okazało się, że za mocno przykręciłem śrubę. Błąd to poważny i wstydzę się go, doktorze. Nie wylewałem łez nad nim — Bitton popełnił straszną zbrodnię; ja wiem, że zadręczyłem go na śmierć, ale on wpędził do grobu niewinne dziecko. Sam się osądził i wymierzył sobie sprawiedliwość. Dla mnie jednak był to cios. Całą sprawę należało rozpoczynać na nowo.

Wszystko dla mnie było jasne. Wiedziałem, że panie z Manor House mówiły prawdę, wiedziałem, że Bitton zamordował dziecko, wiedziałem, że działał z rozkazu lorda Brooke, ale nie miałem ani cienia dowodu na poparcie tej oczywistej prawdy, a ze śmiercią Bittona wszelka możliwość uzyskania go wyśliznęła mi się z ręki. Trzeba było teraz zabrać się wprost do samego lorda. Udałem się do Brooke-Norton. — O moim kilkodniowym pobycie w zamku mówiłem już panu. Nigdy do tej chwili nie łamałem sobie głowy nad sprawą śmierci lorda Ruperta. Gdybym był przenikliwszym, bystrzejszym człowiekiem, dawno byłbym wpadł na tę myśl, ale ja jestem krótkowzrocznem stworzeniem, raczej kretem, niż orłem. Nie posiadam syntetycznego umysłu, niestety!

Ale cóż się stało potem? Przybyłem tu, szukając dalszej drogi, ponieważ mimo nawiązania znajomości z lordem, nie posunąłem się ani krokiem naprzód. Stałem wciąż, jakby wobec niebotycznego, nieprzebytego muru. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności odkryłem rzeźbę, która była pierwowzorem maski, służącej do zadręczenia na śmierć małego Ludwika Bewes. Jedno tylko słówko skłoniło mnie do przedsięwzięcia tej podróży. Mikołaj Tremayne, mówiąc o śmierci lorda, nazwał ją „tragiczną". To wyrażenie zdecydowało o moich planach. Wybrałem się do Włoch. Nie mogłem w zamku Norton dopytywać się o szczegóły, nie mogłem zdradzać, że się interesuję losami tej rodziny, nawet wobec Mikołaja Tremayna, lękałem się bowiem, by ten młodzieniec nie powtórzył rozmowy naszemu gospodarzowi. I tak nie mógłbym przysięgać na to, czy lord nie zwąchał pisma nosem. Człowiek ten umie myśleć błyskawicznie, a złe sumienie czyni nas wszystkich tchórzami i usposabia podejrzliwie. To też fakt, że zastał mnie w galerji, przyglądającego się drezdeńskiej rzeźbie, zmartwił mnie niezmiernie.

No, a teraz niech się pan przygotuje na wielką niespodziankę!

Considine wydał jakiś nieartykułowany dźwięk, półwestchnienie, półchrząknięcie.

— Dobry Boże! Już niczem chyba nie może mnie pan zdziwić. Gdyby anioł zstąpił z nieba i powiedział mi, że taki dobry, taki poczciwy człowiek zamordował dziecko...

— To wielki komedjant, doktorze! Powiem panu, co o nim teraz myślę. Z pewnego punktu widzenia zasługuje on na najwyższy podziw, pomijając moralne względy, rozumie się. Jestto rodzaj bohatera z ponurej anegdoty. Takich ludzi trzeba oceniać na innym niejako planie, tak, jak to czynimy w stosunku do tygrysów *i tym podobnych bestyj. Ale wracajmy do naszych* rozważań. Przybyłem tutaj, poznałem pana — rozprószyłem pańskie cierpienie, a znajomość ta wyszła na dobre i panu i mnie. Od pana dowiedziałem się, że lord Rupert zginął na „La Sporta dell'Aquila". Wszyscy przypisali tę katastrofę przypadkowi, a jednak za nim kryła się rzeczywista tragedja. Od pana dowiedziałem się też, że nie był to przypadek, wszystko bowiem przemawiało za samobójstwem. Cóż odkryłem później? Że te poszlaki nie wskazywały wcale na samobójstwo, zwłaszcza, jeżeli zestawiłem je z tem, co pan mi mówił o charakterze nieboszczyka w ogólności.

— A jednak było to samobójstwo, bezwzględne samobójstwo, mr. Ringrose!

— Niema bezwzględnych rzeczy na świecie, kochany doktorze. W pewnych wypadkach możemy przypuszczać, że mamy do czynienia z samobójstwem, nie możemy jednak upierać się przy tem twierdzeniu. Gdyby pan znalazł ciało lorda Ruperta, wiszące na drzewie na sznurku, który kupił sam przed godziną, to i tak nie mógłby pan twierdzić, że dobrowolnie targnął się na swoje życie. Nie możemy przysięgać nawet na to, że Bitton sam strzelił do siebie.

(C. d. n.)

—o—

Skandaliczna afera Garibaldiego

(n). Znana jest skandaliczna afera Garibaldiego, bezpośredniego rewolucyjnego bohatera narodowego włoskiego, który jako ajent prowokator organizował w Paryżu wśród uchodźców włoskich spiski i związki antyfaszystowskie, a następnie denuncjował te spiski, oraz ich członków faszystowskiej policji, przekupiony sumą 400.000 lirów (wypłaconą mu zresztą tylko w połowie). Afera ta wywołała w Paryżu tem większy rozgłos, że, jak donoszą ostatnie telegramy, ów niegodny swego nazwiska Garibaldi, korzystający z gościnności Francji jako z politycznego azylu, był także szpiegiem w stosunku do państwa francuskiego. Charakterystyczny wyraz paryskiego nastroju nie tylko oburzenia, lecz także niesmaku wobec tego potomka wielkiego człowieka, jest feljeton w najpopularniejszym może dzienniku stolicy Francji »Le Journal«, napisany przez znanego feljetonistę Clement Vautel (autora powieści »Proboszcz wśród bogaczy«).

»Czy czytaliście — pisze feljetonista — we wspaniałych »Rzeczach widzianych« Wiktora Hugo ustęp zatytułowany »Szpieg Hubert«?

Scena rozgrywa się na wyspie Jersey po grudniowym zamachu stanu. Mieszkają tam żyjący wspólnie wygnańcy francuscy, którzy przeklinają »tyrana« i konspirują... Zabicie Napoleona III wydaje im się aktem niezbędnym i wspaniałym. Feliks Pyat, który wzniósł słynny toast na cześć »małej kulki« (mającej ugodzić w cesarza), znajduje się pomiędzy nimi, również Wiktor Hugo, który trochę później miał napisać:

»Zabić tego człowieka możesz ze spokojem«.

I oto jeden z wygnańców, nazwiskiem Hubert okazuje się zdrajcą. Demaskuje go przypadek. Współtowarzysze (mając już podejrzenie) znajdują w podwójnem dnie jego walizy bruljon listu, który Hubert wystosował do p. de Maupas, ówczesnego ministra policji, z ofiarowaniem swych szpiegowskich usług, które zostały natychmiast przyjęte.

I oto teraz wyjaśnia się wszystko — dlaczego Hubert występował tak gwałtownie przy każdej sposobności przeciwko »Badinguet'owi« (przezwisko Napoleona III), dlaczego mówi ciągle o zamachach, mających usunąć »potwora«, oraz dlaczego towarzysze zanadto mu wierzący — denuncjowani przez Huberta — zostali aresztowani w Paryżu.

Badany przez współtowarzyszów wygnańców Hubert wypierał się wszystkiego. Przysięgał, że jest republikaninem, że nie wydał nikogo, że »zawsze pracował dla sprawy«, że »prawda wyjdzie na wierzch później«, że on, Hubert, jest tutaj ofiarą jakiejś straszliwej pomyłki.

Ale cała ta obrona na nic się nie przydaje... Hubert jest winny, wszystko tego dowodzi... Wygnańcy ukonstytuowali specjalny sąd (skazują go na śmierć. Wyrok ma być już wykonany, gdy wkracza Wiktor Hugo, który był obecny przy tej tragicznej rozprawie. Ognistą i patetyczną wymową, w której dźwięczy humanitarny romantyzm jego czasów, wielki pisarz przemawia, aby ocalić życie nędznika.

— Protestuję — mówił przeciwko temu, aby Hubertowi miało się coś stać z naszej ręki — dzisiaj, czy jutro, czy tu, czy gdziekolwiekindziej. Streszczam wasze prawo w jednym wyrazie: ogłosić — ale nie zabijac. Kara musi nastąpić przez oświetlenie, a nie przez gwałt. Życie Huberta? Wielki Boże — cóż ta rzecz przedstawia za wartość? Zasztyletować Huberta, to znaczy poniżyć sztylet; spoliczkować p. Huberta — byłoby to zbrudzeniem aktu policzkowania... Trzeba ogłosić fakta, objaśnić opinję publiczną, trzeba napiętnować Huberta i policję i Cesarstwo: oto właściwa droga.

Nieodparty adwokat obrońca zwyciężył. Hubert tylko został napiętnowany i wygnany bez niczego więcej, wygnany haniebnie ze społeczeństwa ludzi uczciwych.

Gdy już to zostało postanowione, jeden z wygnańców zbliżył się do Huberta i rozpoczął z nim następującą krótką rozmowę:

— Mam u siebie w domu dobry pistolet. Chcesz go?

— Daj mi pan spokój.

— Nie chcesz zatem mego pistoletu?

— Nie — brzmiała odpowiedź Huberta

Hubert nie mógł czy nie chciał się zabić, ale mimo to był on już człowiekiem umarłym.

Kończąc to swoje opowiadanie Wiktor Hugo znalazł dla Huberta jedno wytłómaczenie: był on głodny, a głód jest złym doradcą. Hugo oddaje: »A zresztą nazywał się on tylko Hubert...«

Tu dopiero zabiera głos od siebie Clement Vautel, przechodząc do teraźniejszości ze sprawą Garibaldiego prowokatora:

»Ale nazywać się Garibaldi i nie mieć na swoje usprawiedliwienie nawet nędzy... Rzeczywiście dla tego syna i tego brata bohatera hańba publiczna jest czemś strasznieiszem od kary: Powinna mu ona wystarczyć — jeżeli i on także odrzuca pistolet«.

Święto Przysposobienia Wojskowego w Krakowie

Staraniem Komitetu krakowskiego W.F. i P.W. i dowódcy 20 pp. odbyło się dnia 16, 17 październiaka i 7 listopada br. święto przysposobienia wojskowego rejonu 20 pp., w którym wzięły udział uczniowie szkół krakowskich i członkowie Stowarzyszeń przysposobienia wojskowego. Dnia 16 br. odbyło się strzelanie konkursowe na strzelnicy im. gen. broni Zygmunta Zielińskiego na Woli Justowskiej, w którem brało udział 180 zawodników. I-sze miejsce w klasyfikacji zespołów zajął hufiec gimnazjum VI w Podgórzu, uzyskując 280 punktów na 360 możliwych i zdobywając tem-samem nagrodę przechodnią, ufundowaną przez korpus oficerski 20 pp. — W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Jurek Marjan „Sokół" Wieliczka, uzyskując 57 punktów na 60 możliwych; II-gie miejsce: Górski Adam gimn. IV. punktów 55; III-cie miejsce: Janik Teodor gimn. IX. punktów 54.

Dnia 17 zm. odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła z udziałem dowódcy O. korp. V. gen. dyw. Wróblewskiego, delegatów władz państwowych i samorządowych i kuratorjum szkolnego. Po nabożeństwie odbyła się defilada, w czasie której przed gen. Wróblewskim przemaszerowało dziarsko ponad 800 członków ćwiczących w przysposobieniu wojskowem.

Dnia 7 bm. odbyły się na wojskowym stadjonie sportowym zawody lekkoatletyczne, w których wzięło udział 187 zawodników. Wyniki zawodów następujące: Bieg 100 m.: I. miejsce Niesiołowski Adam gimn. IV., czas 13 sek.; II. miejsce Plebańczyk Marjan „Sokół" Kraków 2; III. miejsce Bukowski Witold gimn. V. — Bieg 400 m.: I. miejsce Węglarz Emil gimn. IX, czas 60 sek.; II. miejsce Russek Marjan gimn. VIII.; III. miejsce Mierniczek Stan. gimn. V. — Sztafeta 4×100: I. miejsce i nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Banderję Krakusów zdobyło gimn. VII. w czasie 49 sek.; II. miejsce „Sokół" Kraków 2.; III. miejsce gimn. IV. — Skok w dal: I. miejsce Chmiel Adam gimn. II. 6.7 cm.; II. miejsce Plabańczyk Marjan „Sokół" 25.49 cm.; III. miejsce Klus Jan gimn. VII 5.46 cm. Skok w zwyż: I. miejsce Chmiel Adam gimn. II. 1.48 m.; II. miesce Mироń Henryk gimn. III. 1.48 m. III. miejsce Cieślicki Jan gimn. VI. 1.44 m. — Rzut oszczepem: I. miejsce Latała Piotr gimn. V. 44.35 m.; II. miejsce Malinowski Tad. gimn. VI. 40.47 m.; III. miejsce Chyczewki Jerzy gimn. V. 38.47 m. — Rzut dyskiem: I. miejsce Sokołowski Jan gimn. VI. 31.53 m.; II miejsce Wroczyński Janusz gimn. VIII. 29.38 m.; III. miejsce Malinowski Tadeusz gimn. VI. 27.22 m. — Rzut granatem: I. miejsce Chyczewski Jerzy gimn. V. 58.20 m.; II. miejsce Gacek Władysław gimn. I. 56 m.; III. miejsce Wachala Jakób gimn. I. 55.65 m.

W klasyfikacji ogólnej hufców I-sze miejsce i nagrodę przechodnią oficerów rezerwy woj. krakowskiego zdobyło gimn. V-te; II- gie miejsce gimn. VI-te; III-cie miejsce gimn. II-gie. Nagród rozdano 3 przechodnie i 27 indywidualnych, — wszystkie uzyskane na skutek odezwy krakowskiego komitetu W.F. i P.W. od instytucyj, firm i osób prywatnych.

W zawodach uderzały oprócz imponującej cyfry uczestników, nieprzeciętne wyniki poszczególnych zawodów, o ile weźmiemy pod uwagę n. p. wyniki w strzelaniu, w rzucie oszczepem, dyskiem i w biegu 4×100 i 400 m. a to z tego powodu, że uczestnicy hufców p. w., którzy już jakiekolwiek nagrody w zawodach, urządzanych przez Związki okręgowe lekkoatletyczne uzyskali, do zawodów w święcie p. w. nie byli dopuszczeni.

Przypomnienie wojskowym

Komendat P.K.U. Kraków komunikuje:

„Przypomia się wszystkim oficerom rezerwy, pospolitego ruszenia i b. urzędnikom wojskowym, urodzonym w roku 1902, 1898, 1896, 1893, 1891, 1890, 1889, 1888, 1887 1886, 1882 i 1876, jak również i tym z roczników 1897, 1885, 1881 i 1875, którzy nie stawili się raportów kontrolnych w roku 1925, wreszcie tym oficerom z roczników 1894, 1895, 1899, 1900 i 1901, którzy w roku 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportów, a którzy z jakichkolwek powodów nie zgłosili się do zasadniczego (ogólnego) raportu kontrolnego w dniach od 4 listopada do 12 listopada br., aby w dniu 18 listopada 1926 r. zgłosili się o godzinie 9-tej rano w P.K.U. Kraków-Miasto przy ul. Warszawskiej 14, wraz z ks. st. sł. wojsk. i kartami przydziału mobilizacyjnego.

KRONIKA

Kraków, 17 listopada.

Międzynarodowa konferencja prawa karnego w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Minister spraw zagranicznych zaaprobował projekt prezydjum polskiej grupy międzynarodowego Zrzeszenia prawa karnego, dotyczący zwołania do Warszawy w kwietniu 1927 r. międzynarodowej konferencji delegatów komisji kodyfikacyjnej prawa karnego. Celem tej konferencji jest możliwe ujednostajnienie niektórych przepisów t. zw. części ogólnej, obecnie opracowywanych w różnych państwach kodeksów karnych. Na konferencji głównym referentem polskim będzie prof. W. Makowski.

Ustawa dziennikarska

Wicepremjer Bartel przyjął dziś delegację Syndykatu dziennikarzy z prezesem Dębickim na czele. Delegacja zwróciła się z prośbą o wydanie ustawy, regulującej prawa zawodu dziennikarskiego w Polsce. P. Dębicki przedłożył p. wicepremjerowi projekt ustawy. Wicepremjer Bartel, uznając ważność tej sprawy, skierował przedłożony projekt do Rady prawniczej i oświadczył, że projekt przedłoży następnie Radzie ministrów, celem wydania go w formie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej.

Katastrofa kolejowa pod N. Sączem

Z N. Sącza donoszą 16 bm.:

Dziś o godz. 17.30 wykoleił się pociąg osobowy Nr. 611, dążący z Krakowa do Krynicy, a wychodzący z Krakowa o godzinie 11 rano. Pociąg składał się z dwóch garniturów połączonych, mianowicie roboczego i osobowego. Wykolejenie nastąpiło w odległości 500 metrów od stacji, koło sygnału wjazdowego, przyczem 6 wagonów garnituru krakowskiego przewróciło się. Przyczyną było pęknięcie szyny w trzech miejscach. Wskutek wypadku ? osób odniosło kontuzje, w tem jedna kobieta ciężkie.

Na miejsce przybyła komisja śledcza z prokuratorem Chrzanem i prezesem sądu Bukowskim na czele. Na miejsce wyjechał natychmiast pociąg ratunkowy z drem Harasowskim i drem Zielińskim. Miejsce wypadku otoczono wojskiem. Śledztwo ustali czy ma się do czynienia z zamachem, czy też z przypadkiem.

Znalezienie skrzypiec Amatiego

Telegram iskrowy z Londynu donosi:

W Edinburgu znaleziono skrzypce, pochodzące od Nicoli Amatiego, nauczyciela Stradivariusa. — Odnalezienie tych skrzypiec, o nieocenionej wprost wartości, wywołało w świecie muzycznym ogromne zainteresowanie.

(Nicola Amati (3 grudnia 1596—12 kwietnia 1684), najwybitniejszy członek włoskiej rodziny Amatich, głośnej z wyrobu słynnych skrzypiec, nazywanych skrzypcami Amatiego, prowadząc słynną już wówczas fabrykę skrzypiec w Cremonie, doprowadził wyrób skrzypiec do wprost wyjątkowej doskonałości pod względem czystości i miękkości tonu. Był on nauczycielem Stradivariusa, który początkowo wyrabiał skrzypce także wedle metody swego mistrza. Również uczniem Nicoli był drugi głośny fabrykant skrzypiec, Andrea Guarneri, z Cremony. P. Red.).

Wielki pożar od pioruna na przedmieściu Tokio

Iskrowo donoszą:

Na północnem przedmieściu Tokio od uderzenia pioruna powstał pożar, który zniszczył 14 fabryk i 50 domów.

TRZECIA ROCZNICA ŚMIERCI Ś. P. WŁADYSŁAWA PROKESCHA. Dnia 19 bm., t. j. w piątek przypada 3-cia rocznica śmierci ś. p. Władysława Prokescha, krytyka literackiego i członka redakcji „Nowej Reformy". Współpracownicy redakcji „Nowej Reformy, dla uczczenia pamięci Zmarłego, urządzają w dniu tej rocznicy nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, które odprawione zostanie w kościele parafjalnym św. Szczepana na Piasku o godz. pół do 9-tej rano.

PRZECIW BUDOWIE NARODOWEGO KOŚCIOŁA. Otrzymujemy następujący komunikat: Wobec zamierzonej budowy kościoła narodowego odłamu dra Ptaszka w dzienicy XVII na Krowodrzy przy ul. Friedleina, Liga katolicka parafji św. Szczepana w Krakowie, na zebraniu, odbytem w ubiegłą niedzielę, zaprotestowała bardzo stanowczo przeciw budowie wspomnianego kościoła, który uważa za prowokację ludności katolickiej. Zgromadzeni uchwalili szereg rezolucyj, z których w jednej apelują do posłów i senatorów, aby w Sejmie i Senacie wpłynęli skutecznie na położenie kresu tej szkodliwej dla państwa propagandzie kościoła narodowego, siejącego rozstrój i nienawiść społeczną w chwili, kiedy najbardziej potrzeba społeczeństwu spokoju i zgody do odbudowy państwa.

REFORMA STATUTU GMINNEGO. — Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla reformy statutu gminny izr., na którem przewodniczący, dr Landau, powołując się na rozporządzenie min. W. i O. z dn. 27 października 1926 r. o zmianie postanowień statutu gminy wyzn. na obszarze województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, przedstawił dotychczasowy przebieg prac komisji statutowej. Następnie referenci dla reformy ordynacji wyborczej, pp. dr Oberlaender i dr Schwarzbart, przedstawili projekty reformy wyborczej, poczem po dyskusji uchwalono odroczyć posiedzenie z powodu spóźnionej pory.

WYCIECZKĘ DO BUŁGARJI I TURCJI urządza w czasie feryj Wielkiej Nocy Stowarzyszenie dyrektorów polskich szkół średnich państwowych. Z okręgu szkolnego krakowskiego może uczestniczyć w wycieczce 3 uczniów wzorowych z klasy 7 lub 8 oraz jeden z członków Stowarzyszenia (dyrektor lub profesor). Całkowite koszta wycieczki wyniosą 200 zł (przejazd i wyżywienie), płatne w 5 miesięcznych ratach (listopad, grudzień, styczeń, luty, marzec) po 40 złotych. Zgłoszenia uczniów z I-szą ratą należy skierować przez dyrekcję własnego zakładu do przewodniczącego Koła dyrektorów okręgu krakowskiego, J. Zachemskiego: Gimnazjum św. Anny w Krakowie do dnia 20 listopada br. — Wycieczka ma charakter reprezentacyjny i propagandowy.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Wandę Majerówne, lat 10, uczennicę, która przy wyskakiwaniu z windy potknęła się i złamała lewą nogę.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dziś rano zawezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Filipa 21, gdzie Marjanna Kaskiewicz, lat 30 licząca, szwaczka z zawodu, w celu samobójczym wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego.

ZATRUCIE SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Stanisława Bobka, robotnika, lat 36 liczącego, który na plantach w pobliżu ul. Siennej zatruł się spirytusem denaturowanym. Podobno Bobek opuścił wczoraj więzienie i z uciechy postanowił się upić.

ZŁOŚLIWY KOŃ. Na stację Pogotowia ratunkowego doprowadzono Franciszka Kanię, woźnicę, zajętego w domu spedycyjnym „Hermes", któremu koń ugryzł kawałek ucha.

„MILI" TOWARZYSZE. Wczoraj wieczorem ulicą Łobzowską jechało na wozie rzeźnickim kilku czeladników rzeźnickich w wesołym stanie. Między pijanymi towarzyszami przyszło do kłótni, w czasie której jeden z towarzyszy uderzył Jana Dużyka tak silnie w głowę, że ten spadł z wozu, doznając rany na głowie. Nadto koła wozu przejechały mu po nogach. Zawezwane Pogotowie ratunkowe założyło Dużykowi opatrunek, poczem przewiozło go do szpitala.

ZŁODZIEJE NIE PRÓŻNUJĄ. Józefowi Soldingerowi, gdy jechał ulicą Kupa, skradziono z wozu dwie bańki z mlekiem, wartości 79 złotych. — Pachowi Adrzejowi, rolnikowi powiatu bocheńskiego, skradziono z wozu kurtkę, podbitą białymi baranami. — Pindelowi Antoniemu skradziono z areny kolarskiej przy ul. Prądnickiej rower. — Lechowi Herykowi na targu tandetnym skradziono z kieszeni portfel ze 170 złotymi. — Gustawie Glassowej, zamieszkałej przy ul. Legjonów 4, skradziono bieliznę wartości 300 złotych. — Noskowi Janowi z Wieliczki skradziono z wozu 10 klg słoniny i 2 klg kiełbasy, wreszcie Janowi Leszczańskiemu ze Swoszowic skradziono w ulicy Brodzińskiego worek z tytoniem, wartości 203 złotych.

PODEJRZANE FUTRO. Tutejszą ekspozyturę śledczą zawiadomiono, że w Mościskach przytrzymany został niejaki Stanisław Biłowóz, który usiłował sprzedać futro podejrzanego pochodzenia. W kieszeni futra znaleziono bilet kolejowy z daty 25 października ze Sądowej Wiszni do Krakowa. Zachodzi podejrzenie, że futro to Biłowóz skradł jakiemuś pasażerowi. Futro zdeponowane zostało w sądzie powiatowym w Mościskach.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała niejaką Zofję Wiśniewską za kradzież gęsi na szkodę Marj Furgalskiej, dalej aresztowano Emanuela Mansfelda pod zarzutem oszustwa na szkodę Stefanji Zachary i Karoliny Klep z Myślenic, Michalinę Figurę, która onegdaj porzuciła w Alei Słowackiego swe niemowlę, wreszcie Janinę Kajderowicz pod zarzutem kradzieży na szkodę inżyniera Braumana.

WIECZORY PROPAGANDOWE TSL. Łącznie z dniem propagandy oświaty pozaszkolnej urządza Koło VI TSL. im. J. Słowackiego szereg wieczorów propagandowo-oświatowych połączonych z produkcjami muzykalno-wokalnemi. Wieczory te odbędą się: 1) 16 bm. o godz. 7 wieczór na Modrzejówce w sali Ochronki; 2) 18 bm. o godz. 4 popoł. w kinie „Charitas" na Nowej Wsi; 3) 19 bm. o g. 7.30 wieczór w Stow. młodzieży kat. ręk. przy ul. św. Tomasza 37; 4) 20 bm. o godz. 7 wieczór w świetlicy policji państw.; 5) 21 bm. o godz.. 5.30 popoł. w sali Tow. im. Ks. P. Skargi przy pl. Marjackim; 6) 21 bm. o godz. 6 wieczorem w sali zakładu św. Jadwigi przy ul. Krupniczej 34. Wstęp wolny.

SZKOŁA DLA SŁUG ANALFABETEK. Nauka w szkole dla sług analfabetek, utrzymywanej od szeregu lat staraniem I. Koła TSL. w Krakowie, rozpocznie się 21 listopada br., t. j. w niedzielę o godz. 3-ciej popoł. w szkole I. im. św. Wojciecha, przy ulicy Krowoderskiej 14. — Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 12 do 1 dyrektor szkoły, p. K. Haraschin.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWOWYCH zawiadamia, że we czwartek dnia 18 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Rajskiej 3, wykład majora Konkiewicza p. t.: „Ubezpieczenie postojów". — Goście mile widziani.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek, 18 bm. o godz. 6 wieczór w sali Saminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) prof. uniw. Jagiel., dr Bohdan Szyszkowski wygłosi wykład p. t.: „Zadanie szkolnictwa publicznego w świetle spółczesnych podstaw przyrodoznawstwa" Goście mile widziani.

POSIEDZENIE TOW. INTERNISTÓW odbędzie się dnia 18 bm. w sali wykładowej kliniki wewn. U. J. W programie: prof. dr Latkowski: Wspomnienie Laennec'a z powodu setnej rocznicy śmierci. Demonstracje chorych: Plk. dr Maciąg, dr Siedlecki, dr Szczeklik, dr Dzuba, dr Łukaszczyk, dr Reiner, dr Feliks.

W KRAKOWSKIEM TOW. LEKARSKIEM odbędzie się dziś we środę o godz. 8.15 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr Jerzy Jasieński, asystent kliniki chirurgicznej U. J. „O bakterjofagji i jej zastosowaniu w chirurgji"; dr Wachtel: „W sprawie leczenia radem raka trzonu macicy".

PODWIECZOREK W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW odbędzie się we czwartek dnia 18 bm., jako pierwszy w nadchodzącym sezonie. Początek o godz. 6 wieczorem.

WYSTAWA GWIAZDKOWA w Związku artystów plastyków będzie otwarta dnia 1 grudnia br. Zarząd Związku zaprasza swych członków do nadsyłani aprac na tę wystawę.

Z sali koncertowej

Kraków, 17 listopada.

Recital Józefa Śliwińskiego. — Umberto Urbano, baryton. — Kwartet Triesteński.

Nagromadzenie się w kilku dniach ostatnich różnych uroczystości i spektaklów było, zdaje się, główną przyczyną zbyt słabej frekwencji publiczności na ostatnim recitalu Józefa Śliwińskiego, który w przeddzień uroczystości Szopenowskich przed pustawą salą grał (mimo to dobrze usposobiony) czarująco Chopina, Schumanna i Liszta. Znakomitemu artyście, którego poprzednie występy, jak już pisaliśmy, wykazują jakby jakąś regenerację artystyczną, i tym razem można pogratulowac wytrzymałości w reprodukcji olbrzymiego programu, oraz tego stopnia sprawności, jakiej dał dowód choćby tylko w Lisztowskiej technice oktawowej, akordowej i passażowej (np. »Św. Franciszek«), nie mówiąc już o stylu i doskonałych koncepcjach koncertanta, jako o rzeczach zbyt dobrze znanych wszystkim tym, którzy są zdolni poznać i odczuć te wartości duchowe, które o wysokiej klasie jego gry stanowią.

Nieznany dotąd, poza swą ojczyzną, Umberto Urbano, baryton opery La Scala, przedstawił się Krakowowi jako nowa, pierwszej wielkości, gwiazda wschodząca na światowym nieboskłonie. Głos fenomenalny potęgą i pięknością metalicznego brzmienia, rodzaju barytonu lirycznego (o tenorowej grawitacji), emisja typowo włoskiej szkoły, o bajecznej łatwości i swobodzie, oddech niezwykły, technika śpiewu, frazowanie, dykcja, doskonałe, a porywająca, pełna głębokiego wyrazu interpretacja szeregu pieśni i aryj operowych, wspierająca się na żywiołowym temperamencie, daje przedsmak tego, co ten z bożej (i to wyjątkowej) łaski śpiewak, obdarzony prócz tego pierwszorzędnemi warunkami zewnętrznemi i piękną, podatną maską, stworzyć może na operowej scenie.

Ten i ów nieszczęśnik, mający bardzo wrażliwe ucho, mógł był coprawda zauważyć kilka »małych« zdetonowań, uszły one jednak zapewne uwagi licznej rzeszy słuchaczów, wypełniającej po brzegi salę i owacyjnemi oklaskami zmuszającej świetnego artystę do naddatków.

Podobny nastrój entuzjazmu panował również w bardzo szczupłem audytorjum, na kameralnym wieczorze Kwartetu Triesteńskiego, o którego sukcesach dochodziły do nas słuchy od paru zaledwie lat. Nikt też zapewne, nie przypuszczał, że to co usłyszymy, przejdzie najśmielsze oczekiwania, że młody ten zespół wykaże nie tylko mistrzowstwo równe najsłynniejszym światowym kwartetom, ale, że w oczach niejednego jest nawet w stanie pobić dotychczasowe rekordy w tym względzie.

Bo w odegranych kwartetach: Haydna (D-dur nr. 8), Beethovena (D-dur op. 18 nr. 3) i nieznanym u nas, przepięknym, o oryginalnej technice kompozycyjnej, operującej tematami rosyjskiemi, kwartecie Borodina przejawiła się nie tylko indywidualna wirtuozerja pp. Jankovich'a (I skrzypce), Dudovicha (II skrzypce), Viezzoli'ego (altówka) i Baraldi'ego (wiolonczela, idealnie wprzągnięta w rydwan współgry kameralnej. W kreacjach Triesteńczyków prócz głębokiego wyczucia, stylu wykonanych utworów, zachwyca także i niespotykane gdzieindziej uzgodnienie barwy dźwięku pojedynczych instrumentów i w takich dopiero warunkach możliwa jednolitość emocjonalna, stwarzająca w uczuciowych momentach istne cuda poezji i subtelności lirycznych, zmuszające słuchacza do podążania za tą wspaniałą emanacją jednej jedynej, zbiorowej, duszy koncertantów z zapartym nieraz oddechem od początku do końca ustępu. Gra ta czaruje bez żadnych zastrzeżeń, to też sukces osiągnięty u nas przez ten fenomenalny zespół zdaje się przerastać wszystkie poprzednie triumfy światowych kwartetów, które u nas gościły i powtórzy się zapewne na następnym koncercie tych wyjątkowych gości, co takie niebywałe umieją rzucać na audytorjum uroki.

Jul. Św.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę na przedstawieniu popołudniowem „Hanusia" i IV część „Dziadów". Wieczorem na ogólne żądanie stale wypełniający widownię „Proboszcz wśród bogaczy". Jutro wytworna komedja Bennetta „Kłopoty genjusza", która po tym spektaklu w pełni powodzenia zejdzie na jakiś czas z afisza, ustępując miejsca nowościom repertuaru. Piątkowe przedstawienie popularne przyniesie również niesłabnącem powodzeniem cieszący się „Cały dzień bez kłamstwa".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Występy Elny Gistedt, Szczawińskiego i Pilarskiego (juniora) w „Orłowie" z powodu ogromnego powodzenia, przedłużono do niedzieli włącznie. W sobotę i w niedzielę po południu i wieczór premjera najnowszej operetki W. Kollo „Cnotliwy Baldwin", przełożona na poniedziałek. Bilety piątkowe protektorskie ważne na poniedziałek.

KWARTET FRIESTEŃSKI, który w zachwyt wprawił publiczność naszą, wystąpi po raz drugi i ostatni w sobotę 20 bm. W programie znajdują się najgenjalniejsze kompozycje literatury kameralnej, a m. in. tragiczny kwartet Schuberta na temat „Dziewczyna i śmierć".

WIECZÓR KOMPOZYTORSKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 21 bm. w Starym Teatrze. Wykonawcami będą: genjalna odtwórczyni kompozycji Karola Szymanowskiego, Stanisława Korwin-Szymanowska oraz sam mistrz kompozytor.

SŁYNNY BALET BODENWIESER, który w naszem mieście wywołał tak niebywałe zainteresowanie, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to we czwartek 18 bm. w Starym Teatrze, i wykona szereg atrakcji tanecznych w malowniczych i oryginalnych kostjumach, dotąd w Krakowie niewidzianych.

NOC CHARLESTONA w sobotę, 29 listopada zapowiada się świetnie. Wielka dekoracja morska amerykańskiej plaży Miami na Florydzie z świetną rewją: Charleston, Charleston wśród palm i czerwonych, dużych parasoli. Pomarańczowy, gorący piasek i leżaki (numerowane).

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sroda, 17 listopada: popoł. „Hanusia" — „Dziady" część IV. (szkolne); wieczór „Proboszcz wśród bogaczy".

Czwartek, 18 listopada: „Kłopoty genjusza".

Piątek, 19 listopada: „Cały dzień bez kłamstwa" (popularne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"

Czwartek, 18 listopada: „Orlow".

Piątek, 19 listopada: „Orlow".

Sobota, 20 listopada: „Orlow".

Niedziela, 21 listopada: popoł. „Orlow"; wieczór „Orlow".

Poniedziałek, 22 listopada: „Cnotliwy Baldwin" (premjera).

Organizacja konserwatystów w Polsce

W Warszawie odbyło się 16 bm. konstytuujące zebranie stronnictwa **Prawicy Narodowej**, jako autonomicznego oddziału krakowskiego stronnictwa konserwatywnego. O zebraniu tem ogłoszono komunikat następujący:

Na zebranie przybyło przeszło 100 osób ze sfer ziemiańskich, naukowych, przemysłowych, finansowych i prasy zachowawczej, m. in. delegaci głównego wydziału stronnictwa, oraz przedstawiciele, sympatyzującego z Prawicą Narod. ruchu zachowawczego w Łodzi i Poznaniu.

Przewodniczył zebraniu ks. J. Radziwiłł. W szeregu przemówień, wygłoszonych przez pp. ks. J. Radziwiłła, dr Jana Bobrzyńskiego, Artura Dobieckiego, dr Antoniego Beaupre, hr. Zdzisława Tarnowskiego i Stanisława Dąmbskiego, przedstawione zostały program i taktyczne zasady stronnictwa krakowskiej i stołecznej szkoły konserwatystów, dążącego obecnie do stopniowej ekspanzji poza mury Krakowa na cały obszar Rzeczypospolitej i do skupienia koło siebie czynników szczerze umiarkowanych o kierunku państwowo-twórczym.

Imieniem komitetu organizacyjnego grupy warszawskiej wygłosił przemówienie p. Jan Bobrzyński na temat programu i zadań krak. szkoły konserwatystów.

Z kraju

W ROCZNICĘ ZGONU HENRYKA SIENKIEWICZA odbyło się w poiedziałek w kościele św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. kardynała Kakowskiego. Na nabożeństwo przybył wicepremjer Bartel, min. Romocki, przedstawiciele municypalności, organizacyj społecznych, zawodowych, korporacyj, oraz liczna publiczność. Podczas mszy św. pieśni religijne wykonali na chórze artyści opery. Po nabożeństwie, bardzo wiele osób odwiedziło kryptę w podziemiach katedry, by złożyć hołd prochom wielkiego pisarza.

NOWY KAPELAN PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Pisma warszawskie donoszą: Kapelan prezydenta Rzeczypospolitej, ks. pralat Tokarzewski, na własne żądanie ustępuje z tego stanowiska i z polecenia ks. kardynała Kakowskiego, obejmuje obowiązki proboszcza parafji Grodzisk i dziekana grodziskiego. — Na urząd kapelana prezydenta powołany został dotychczasowy proboszcz i dziekan grodziski, ks. Bojanek, kanonik kapituły łowickiej.

WYDZIAŁ PRASOWY PREZYDJUM RADY MINISTRÓW, jak donoszą z Warszawy, ma być przywrócony. — Wydział ten zamknięty został z chwilą utworzenia gabinetu prezesa Rady ministrów, obecnie jednak ma być wznowiony. Wedle pogłosek, szefem tego urzędu ma zostać poseł Miedziński.

STYPENDJA TYMCZASOWEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO. Tymczasowy Wydział samorządowy ogłosił konkurs na stypedja z terminem do wnoczenia podań do 20 grudnia 1926 r. Warunki otrzymania stypendjów z poszczególnych fundacyj podano w ogłoszeniach konkursu, udzielonych roktorom szkół wyższych i dyrekcjom męskich szkół średnich, oraz na tablicy ogłoszeń.

WALKA Z NIERZĄDEM W WARSZAWIE. — Jak nam telefonują, komisarjat rządu miasta Warszawy przystąpi w najbliższych dniach do energicznej walki z nierządem. Między innemi zamierzone jest przeniesienie do miejsc urodzenia kobiet podejrzanego prowadzenia się, przybyłych z innych miejscowości. Zarządzenie to obejmie około 3 tysiące kobiet. Jednocześnie mają być urządzane warsztaty pracy dla upadłych kobiet.

ZAPALNICZKI ZE ZNACZKAMI PODATKOWYMI. W „Dzienniku Ustaw" z dnia 13 bm. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie sprzedaży zapalniczek. Według tego rozporządzenia zapalniczki, znajdujące się w handlu w dniu 1 października 1925 r., mogą być sprzedawane bez wybicia na nich znaczka podatkowego do dnia 31 grudnia br. Po upływie tego terminu, zapalniczki, znajdujące się w obrocie handlowym, niezaopatrzone znaczkiem podatkowym, uważane będą za nieopodatkowane.

NAPAD NA AUTOBUS. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek wieczorem pod Zegrzem na autobus, wiozący około 20 pasażerów, napadło 5 zbrojnych bandytów, którzy sterroryzowali jadących rewolwerami i zrabowali im pieniądze. Część podróżnych, wyskoczywszy z wozu rozbiegła się po polach i zawiadomiła okoliczne posterunki policyjne o napadzie. Warszawski urząd śledczy, na wieść o napadzie, wysłał swych funkcjonarjuszy samochodami na miejsce napadu, celem podjęcia pościgu za bandytami.

Wkrótce okazało się, że cisami bandyci na szosie Zegrze—Jabłonna dokonali około godz. 12 tej w nocy napadu na całą karawanę wozów rzeźnickich, dopuścili się rabunku, zranili strzałami dwóch rzeźników, poczem zbiegli w kierunku Warszawy.

ECHO ŚMIERTELNEGO POJEDYNKU. Wczoraj w nocy aresztowano w Grudziądzu porucznika rezerwy i buchaltera firmy Herzfeld-Victorius, Szamroka, który, jak donosiliśmy, w pojedynku śmiertelnie postrzelił Adama Kohna. Śledztwo prowadzone w tej sprawie, napotyka na wielkie trudności z powodu odmowy wszelkich zeznań przez aresztowanego i sekundantów, którzy zasłaniają się odnośnemi przepisami kodeksu honorowego.

RADNI MIEJSCY NIEFORTUNNYMI ŚPIEWAKAMI. Ze Storogardu donoszą: W końcu lipca odbył się w Starogardzie uroczysty bankiet na cześć nowego starosty. W czasie bankietu dwaj radni miejscy, pp. Wiśniewski i Kochański, mocno rozbawieni, poczęli z całej mocy wyśpiewywać „Deutschland, Deutschland über alles". Obu śpiewaków pociągnięto do odpowiedzialności sądowej i obecnie sprawa ich była rozpatrywana w miejscowym sądzie pokoju. Radny Wiśniewski skazany został na 6 dni aresztu, zaś radny Kochański na 3 dni z zamianą na grzywnę i opłatę kosztów sądowych.

ZAMACH REWOLWEROWY SŁUŻĄCEGO NA PORTJERA HOTELOWEGO. W lwowskim hotelu „Imperial" 33-letni służący hotelowy, Morawski, strzelił dwukrotnie do portjera Ziembińskiego z powodu niesnasek, jakie miały miejsce między oboma na tle napiwków od gości hotelowych. Strzały chybiły, sprawcę aresztowano.

NADUŻYCIA CELNE. Urząd celny w Przemyślu wykrył nadużycia, jakich dopuszczała się firma miejscowa Lichtbachów, przemycające masowo jedwabie i inne luksusowe wyroby z zagranicy. Firma posługiwała się fałszywemi zaświadczeniami celnemi. Na firmę nałożono karę w wysokości 15.000 złotych, nadto odpowiadać ona będzie przed sądem.

Ze Świata

ZAKŁADY W ANGJI NA TLE RUCHU MONARCHISTYCZNEGO W POLSCE. Iskrowo donoszą z Londynu: Biuro Lloyda ogłosiło, że przyjmuje zakłady w kwestji utworzenia monarchji w Polsce. Do kwietnia 1927 przyjmuje Biuro Lloyda zakłady w stosunku 5:2, a do końca roku 1927 w stosunku 10:1.

ORDER POLSKI DLA BELGIJSKIEGO NASTĘPCY TRONU. Z okazji uroczystości zaślubin następcy tronu belgijskiego, poseł Rzeczypospolitej Polski w Brukseli, p. Szembek, został przyjęty na uroczystej audjencji u króla, któremu wręczył swe listy uwierzytelniające, jako ambasadora nadzwyczajnego Rzeczpospolitej, oraz złożył życzenia w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie p. Szembek został przyjęty u następcy tronu, ks. Leopolda Belgijskiego, któremu wręczył w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polski, Krzyż „Orła Białego".

POSEŁ ANGIELSKI OSKARŻONY O PODBURZANIE LUDNOŚCI. Z Londynu donoszą: Wśród ogólnego zainteresowania i przy demonstracyjnym udziale ludności robotniczej, rozpoczął się proces sądowy przeciwko członkowi Izby gmin, posłowi Kirkwoodowi, oskarżonemu o to, że w okolicy Darby podburzał ludność robotniczą, a zwłaszcza górników do obalenia rządu i zaprowadzenia rządu robotniczego. Na rozprawie poseł Kirkwood zażądał przesłuchania ministra spraw wewnętrznych. Sąd przyjął ten wniosek i odroczył rozprawę do dnia następnego.

KOŚCIÓŁ POLSKI W BUDAPESZCIE. PAT. donosi z Budapesztu: Wczoraj w obecności członków poselstwa polskiego oraz przedstawicieli kolonji polskiej, odbyło się uroczyste poświęcenie nowego kościoła, wybudowanego w Budapeszcie staraniem miejscowej kolonji polskiej. Ceremonji przewodniczył nuncjusz apostolski, Cezare Orsenigo.

WYCIECZKA PRAWNIKÓW POLSKICH. — Z Bukaresztu donoszą: Wczoraj przybyła tu wycieczka polskich prawników, powitana na dworcu przez przedstawicieli instytutu studjów administracyjnych, profesorów, oraz tłumy publiczności.

NOWE STOWARZYSZENIE POLSKIE W RUMUNJI. W Storożyńcu na Bukowinie zawiązało się nowe polskie stowarzyszenie, mianowicie Towarzystwo rękodzielników i młodzieży polskiej „Gwiazda". Godne najwyższej pochwały skupianie się rodaków naszych w jedno ognisko jest nowym dowodem żywotności kolonji polskiej k Storożyńcu.

KRÓL RUMUŃSKI PROSIŁ KRÓLOWĘ O PRZYSPIESZENIE POWROTU. Iskrowo donoszą z N. Jorku: Król Ferdynand rumuński zwrócił się telegraficznie do królowej Marji, aby skróciła swój pobyt w Ameryce. Wobec tego królowa dnia 11 grudnia wsiądzie na okręt w N. Jorku, aby na święta Bożego Narodzenia powrócić do kraju.

UWOLNIENIE POSŁA SŁOWIEŃSKIEGO Z WIĘZIENIA WŁOSKIEGO. Poseł słowieński do parlamentu włoskiego, Willfan, został, jak wiadomo, przez władze faszystowskie uwięziony. Wywołało to, jak wiadomo, powszechne wzburzenie, zwłaszcza w skupczynie królestwa SHS. w Belgradzie. Obecnie donoszą z Rzymu, że Willfan został z więzienia uwolniony.

PRAWOSŁAWNI LITWINI PRZECHODZĄ NA KATOLICYZM. — Z Kowna donoszą, że w ciągu ostatnich trzech tygodni przeszło na katolicyzm przeszło 200 osób wyznania prawosławnego. Tłumaczą to utratą powagi kościoła prawosławnego wobec ciążenia wielu duchownych prawosławnych z biskupem Eliferjuszem na czele, ku „żywej cerkwi". W tych dniach również w Marjampolu przeszedł na łono kościoła unickiego wraz z kilkudziesięcioma rodzinami prawosławnemi duchowny prawosławny, Jerzy Sokołow.

KRADZIEŻ TORU KOLEJOWEGO. W okolicy grudnia br. Po upływie tego terminu, zapalniczki, Charaterystyczne jest, że brak toru na tak wielkiej przestrzeni odkryto dopiero po 10 dniach.

POŻAR DWORCA KOLEJOWEGO. Z Królewca donoszą: Wczoraj wybuchł pożar na jednym z tutejszych dworców kolejowych. Pożar objął hale wagonowe i parowozowe. Spłonęły 3 lokomotywy wraz z 10 wagonami. Pastwą pożaru padły również maszyny pomocnicze.

Sprawy sądowe

B. SZEF SZTABU D.O.K. 5, MIECZYSŁAW ŚCIEŻYŃSKI PRZECIWKO REDAKTOROWI „HASŁA NARODOWEGO".

Dziś przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa płk. sztabu generalnego i b. szefa sztabu D.O.K. 5, Mieczysława Ścieżyńskiego, przeciwko Janowi Kozickiemu, redaktorowi „Hasła Narodowego", który w swojem czasopiśmie w numerze 18 zamieścił w art. pod tytułem „O praworządność w społeczeństwie i armji", którego on sam był autorem, ustęp, w którym mówiąc o prowokatorach w armji, podał w nawiasie: jak n. p. płk. szt. gen. Ścieżyński, który ongiś nazywał się Stieglitz.

Obwiniony w czasie śledztwa sądowego przyznał, że sam był autorem inkryminowanego artykułu, zarzuty przytoczone podtrzymywał i przytoczył fakty, które miały prawdziwość jego twierdzeń udowodnić. W szczególności twierdził obwiniony, że osk. prywatny jeszcze w r. 1916, w czasie, gdy gen. Szeptycki objął dowództwo Legjonów, starał się sprowokować tego generała do pewnych niewłaściwych posunięć, któreby go zdyskredytowały wobec legjonistów.

W sprawie tej w śledztwie sądowem był przesłuchany jako świadek gen. Szeptycki, gen. Haller i poseł Miedziński.

Na rozprawie dzisiejszej obwinony, prowadząc dalej dowód prawdy, podał szereg faktów i okoliczności, mających uzasadnić — jego zdaniem — zarzut prowokatorstwa, postawiony w inkryminowanym artykule ppłk. Ścieżyńskiemu i zaofiarował dowód prawdy z pism i szeregu świadków.

Zawezwani na rozprawę w charakterze świadków poseł Miedziński i ppłk. Ścieżyński nie jawili się. Płk. Ścieżyńskiego zastępuje na rozprawie z ramienia prokuratury dr Tokarski.

Trybunał ogłosił uchwałę, że dopuszczono dowody przez oskarżonego zaofiarowano na zarzut prowokatorstwa, w szczególności zaofiarowane ze świadków i aktów. Wobec tego rozprawę odroczono, a dowody te przeprowadzone będą w drodze rekwizycji.

Rozprawie przewodniczył s. o. Świądrowski.

RED. DR ŚWIRSKI PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

Wczoraj przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa prasowa przeciw red. dr Świrskiemu z powodu artykułów w „Gońcu" przeciw posłowi Marjanowi Dąbrowskiemu. Trybunałowi przewodniczył s.s.o. dr Hubaczek, wotowali s.s.o. dr Wiśniowski i s.s.o. dr Wojta. Za oskarżyciela prywatnego stanął **adw. dr Rappaport**, oskarżony stanął z obrońcą **adw. dr Fellerem.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca oskarżonego, adw. dr Feller postawił wniosek na odwołanie rozprawy, gdyż listę sądu przysięgłych doręczono mu 24 godzin przed rozprawą, a oskarżonemu wcale listy nie doręczono, oskarżony nie miał możności skomunikować czy z obrońcą, którego z urzędu ustanowiono obrońcą dzień przed rozprawą, a nie 8 dni przed rozprawą (§§ 221 i 303 p. k.)

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku obrońcy oskarżonego i rozprawę odwołał. Trybunał wyznaczył rozprawę na dzień 25 listopada.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

W procesie komandora Bartoszewicza po dłuższych przesłuchaniach admirała Porębskiego, udzielał obszernych wyjaśnień komandor Bartoszewicz. Przesłuchiwanie dalszych świadków potrwa jeszcze przypuszczalnie 2 dni, poczem nastąpi odczytanie kilkunastu grubych tomów dokumentu i przemówienie stron. Wyrok nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia.

Górnicy angielscy mają już dosyć strajku

Londyn, 17 listopada (PAT). Wedle ostatnich wiadomości, otrzymanych z zagłębia węglowego, przebieg i dotychczasowe rezultaty **głosowania nad rządowym projektem porozumienia pozwalają sądzić, że propozycje rządowe będą przyjęte.**

Większość bowiem górników opowiada się **za przyjęciem projektu.** W niektórych zagłębiach przeprowadzenie głosowania uznano za zbyteczne wobec faktu, że w tych zagłębiach z wyjątkiem nielicznej grupy, **przystąpiono już poprzednio do pracy w kopalniach,** a miejscowe Związki górników złożyły formalną zgodę na przyjęcie propozycyj rządowych.

Utrudnienia wybuchu strajków w Anglji

Londyn, 17 listopada (PAT). **Izba gmin przyjęła w pierwszem czytaniu projekt konserwastów, zmierzający do uniemożliwienia wybuchu strajków lokalnych w przemyśle, przed rozpatrzeniem konfliktu w drodze arbitrażu.**

—o—

TELEGRAMY

Rozdział referatów w komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 listopada. Komisja budżetowa Sejmu pod przewodnictwem **posła Rymara** (ZLN) przystąpiła dziś do obrad **nad preliminarzem budżetu na rok 1927/28.**

Na wstępie dokonano przydziału referatów, dotychczas nieobsadzonych. W ten sposób przydzielony został **generalny referat pos. Byrce** (Piast), **Sejm, Senat oraz renty pos. Pączkowi** (PPS), **Najwyższa Izba Kontroli pos. Badzianowi** (PPS). Materjał, dotyczący poczt i telegrafów ze względu na jego rozmiar został **wydzielony z budżetu ministerstwa komunikacji i przekazany** do referatu **pos. Arturowi Hausnerowi** (PPS).

Następnie komisja rozważała **okres, pozostający jej do załatwienia budżetu,** przyczem zwrócono uwagę na ubytek 13 dni, który opóźnia wyniki pracy.

Przewodniczący stwierdził, że rekursy z tego powodu są rzeczą marszałka Sejmu, a nie komisji. **Przyjęto następnie regulamin obrad,** mający na celu zapewnienie, że komisja w terminie wyznaczonym przez konstytucję zadania swojego dokona.

Ankieta w sprawie godzin w handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 listopada. Dnia 27 bm. odbędzie się w ministerstwie pracy ustna ankieta w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o godzinach w handlu.**

Inspekcja województwa białostockiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 listopada. Minister spraw wewnętrznych **Składkowski** wyjechał wczoraj w nocy **na inspekcję do województwa białostockiego** w towarzystwie szefa sekretarjatu Zabierzowskiego

Rojalistyczne plany węgierskie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Budapeszt, 17 listopada. Jak donosi »Magyar Orsag«, ostatnie **konferencje Banffyego,** przeprowadzone w Siedmiogrodzie, dotyczyły nie unji personalnej rumuńsko-węgierskiej, lecz **sprawy zaślubin rumuńskiej księżniczki Ileany z arcyksięciem Albrechtem Habsburgiem.**

Wedle informacji dziennika, król rumuński i rząd rumuński godzą się na projekt Banffyego pod warunkiem, że **Bethlen złoży gwarancję, że Albrecht będzie wybrany królem węgierskim.**

Wydalenie separatystów katalońskich z Francji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 17 listopada. Pierwsza partja 12 separatystów katalońskich, wydalonych z granic Francji, przeszła wczoraj granicę belgijską, śpiewając narodowy hymn kataloński. Oświadczyli oni, że **pewnego dnia powrócą jeszcze jako zwycięzcy do Francji,** albowiem nie zaprzestaną pracy nad oswobodzeniem swej ojczyzny.

Zagadkowe samobójstwo w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wraszawa, 17 listopada. Wczoraj około godz. 7 wieczór **rzucił się pod pociąg Gdańsk-Warszawa** znany w Krakowie i Warszawie współwłaściciel wielkiej krakowskiej fabryki wędlin, **Tadeusz Kurkiewicz,** szwagier artysty dramatycznego Józefa Węgrzyna. Ś. p. Kurkiewicz zdradzał od dłuższego czasu **silne rozdrażnienie nerwowe.** W lipcu br. rozszedł się ze swą żoną, z którą żył 14 lat. Zajmował wy**bitne stanowisko w bankowości warszawskiej** i był przez pewien czas plenipotentem Ignacego Paderewskiego. Kurkiewicz często przyjeżdżał do Warszawy i mieszkał u swych przyjaciół, najczęściej u Kulińskiego, zamieszkałego w Milanówku.

Krytycznego dnia **udali się obaj do Utraty,** gdzie Kurkiewicz miał swój dom i wstąpili do restauracji. Następnie przyszli na stację kolejową, gdzie **Kurkiewicz rzucił się niespodziewanie pod przejeżdżający pociąg pośpieszny.** Denat pozostawił list do rodziców. Dochodzenia ustaliły, że Kurkiewicz był od kilku tygodni **pod wpływem pewnych ciemnych indywiduów.**

Lista rannych podczas katastrofy kolejowej w Nowym Sączu

Odnośnie do katastrofy kolejowej w Nowym Sączu, dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje:

Wskutek wypadku odniosło kontuzje 19 podróżnych i 3 konduktorów. Lista rannych jest następująca:

1) Plechta Władysław, kowal kolejowy, mała rana ręki.

2) Borkowski Antoni, podmajstrzy kolejowy, ze Starego Sącza, rana głowy, kontuzja klatki piersiowej, odesłano do szpitala, opatrzony.

3) Borkowski Marjan, syn ad 2) kontuzja ciała, odesłany do szpitala.

4) Borkowska Marja, żona ad 2), wstrząs nerwowy, odesłano do szpitala, raz zemdlenie opatrzona.

5) Brotmann Izak z Muszyny, rana ręki lewej, kontuzja klatki piersiowej, odszedł opatrzony.

6) Wecsłowa Kunegunda ze Starego Sącza kontuzja łokcia lewego, odeszła opatrzona.

7) Konopka Władysław ze Starego Sącza, kontuzja klatki piersiowej, odszedł opatrzony.

8) Samowicz Franciszka ze Starego Sącza kontuzja prawego biodra (zgłosiła zgubę 45 zł.) odeszła opatrzona.

9) Rittermann Mozes z Muszyny, kontuzja klatki piersiowej, bez śladów zewnętrznych odszedł.

10) Wałachiewiczowa Józefa z Nowego Sącza, zamieszkała przy ul. Żeglarskiej, Załubińcze, kontuzja klatki piersiowej, według zapodania spadł na nią kosz, opatrzona, odwieziono dorożką do domu.

11) Brzozowska Helena ze Starego Sącza kontuzja klatki piersiowej i podudzia lewego odeszła opatrzona.

12) Federczakowa Antonina z Muszyny, kontuzja lewego podudzia, odeszła opatrzona.

13) Lipiński Jakób z Cyganowicz ad Stary Sącz, kontuzja prawego łokcia, odszedł opatrzony.

14) Szczepanik Janina z Rytra, kontuzja prawego kolana, odeszła opatrzona.

15) Szczepanik Kazimierz z Krakowa, pracownik kolejowy Urzędu Ruchu, ogólna kontuzja ciała.

16) Borkowski Feliks, podmajstrzy kolejowy, ogólna kontuzja ciała, odesłano do szpitala.

17) Ćwikowski Jan ze Starego Sącza, kontuzja prawego barku, odszedł opatrzony.

18) Czapkiewicz Olga z Piwnicznej, kontuzja lewej nogi, wstrząs nerwowy, na życzenie pozostawiono na dworcu N. S., zaopatrzoną.

19) Zwolińska ze Starego Sącza, odesłano do szpitala.

20) Kuczara, konduktor rewizyjny

21) Dumana, konduktor.

22) Kochle, kierownik pociągu.

Korpus sanitarny warsztatów głównych w Nowym Sączu udzielił rannym pierwszej pomocy.

Ruch pociągów nie doznał przerwy. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie pęknięcie szyny. Na miejsce wypadku wyjechała komisja dyrekcyjna z prezesem DKP p. inż. Barwiczem i wiceprezesem DKP p. inż. Gutkowskim na czele.

DZIAŁ GIEŁDOWY

EFEKTY NIECO MOCNIEJ, DOLAR UTRZYMANY.

Kraków, 17 listopada.

W prywatnych obrotach tendencja dla efektów nieco mocniejsza. Poszczególne papiery cięższe w większem zainteresowaniu jak Górka, Chybie i z pogiełdowych Jaworzno. Ruch nieco żywszy. Notowano: Zieleniewski 13, Chybie 5.15, Chodorów 106, Górka 18, Tohan 0.24. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.75—14.85, Cegielski 13.50, Bank Polski 81, Lokomotywy 1.80 w płaceniu.

Na rynku walut i dewiz nieco żywsze zainteresowanie dla gotówki. — Kursa przeciętnie o pół punkta mocniejsze. Płacono Kraków 90.1—9.01½, czeki 9.03, Warszawa 9.01—9.02 gotówka, czeki bankowe 9.03. Katowice gotówka 9.01—9.02, czeki 9.02½—9.03. Zainteresowanie lekko wzmocnione. Bank Polski płacił za gotówkę 8.96, za czeki 8.98.

Zurych, 17 listopada. (PAT.) Paryż 17.62.5, Londyn 25.15, N. Jork 5.18.5, Belgja 123.10, Wiedeń 73.75, Warszawa 57.50.

Wiedeń, 17 listopada. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 95, Fanto 128, Galicja 1.000. Tendencja spokojna.

—o—

Ze sportu

PROGRAM SEZONU NARCIARSKIEGO.

W najbliższym czasie w Krakowie odbędzie się zjazd deleg[illegible]ów narciarskich, których zadaniem będzie utworzenie związków okręgowych, w szczególności północnego z siedzibą w Warszawie, południowego w Zakopanem, zachodniego w Krakowie i wschodniego we Lwowie. Program najbliższego sezonu obejmuje, obok dorocznych międzynarodowych zawodów narciarskich w lutym w Zakopanem lub w Krynicy, trójmatch narciarski Polska—Czechosłowacja—Rumunja, projektowany na styczeń we Lwowie lub w Worochcie. Przewidywane są nadto wyprawy do Francji na zawody o puhar Francji, do Szwajcarji na konkurs skoków w Pontresina z końcem stycznia, na mistrzostwa Europy do Cortina d'Amperro (Włochy) od 3 do 8 lutego, do Czechosłowacji na mistrzostwa związkowe od 2—1 stycznia, do Austrji od 10 do 12 lutego, oraz na południową stronę Tatr.

DONIOSŁA UCHWAŁA RZĄDU.

Rada ministerjalna na posiedzeniu w dniu 10 b. m. uchwaliła następujący wniosek ministrów spraw wojskowych, wyznań i oświaty, oraz spraw wewnętrznych: „W głębokiem przekonaniu, że o przyszłości Rzeczypospolitej stanowić będzie ogół zdrowych fizycznie i moralnie obywateli, w przeświadczeniu, że podniesienie rozwoju fizycznego i tężyzny moralnej stanowi konieczny warunek zdrowia społeczeństwa — rząd przystąpi do wprowadzenia na drodze ustawy powszechnego obowiązku wychowania fizycznego młodzieży obojga płci, jako organicznej części wychowania publicznego.

Ponadto w celu rozbudzenia wśród społeczeństwa szerokiego ruchu wychowania fizycznego i sportowego, rząd podejmie akcję powołania do współpracy związków i stowarzyszeń, którym za świadczenia na rzecz ogółu zapewni możliwą ze swej strony pomoc". Uchwała ta, zapowiadająca, że wychowanie fizyczne stanowić będzie integralną część wychowania publicznego, usunie w przyszłości dowolność, z jaką pewne sfery wychowawców odnosiły się do uwzględniania w programach szkolnych gimnastyki, gier zbiorowych, oraz sportów. Odtąd dziedzina wychowania fizycznego stanowić ma samoistną akcję rządu, który również obiecuje wydatną pomoc dla istniejących związków i stowarzyszeń wychowania fizycznego i sportu. Stanowisko Rady ministrów jest nadzwyczaj doniosłe, przez swoje nowoczesne ujęcie podkreśla społeczną wartość sportu, oraz ustala współżycie organizacyj sportowych z jednej strony i poczynań rządowych w dziedzinie wychowania fizycznego z drugiej strony. Instytucje sportowe będą obowiązane do pewnych świadczeń na rzecz ogółu, jednakże w zamian za to będą mogły liczyć na wydatną pomoc sfer rządowych. Dzięki tej uchwale w rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Polsce rozpoczyna się zapewne nowy okres.

LWÓW—WROCŁAW.

Reprezentacyjna drużyna Lwowa rozegra w najbliższą środę międzymiastowe zawody z reprezentacją Wrocławia we Wrocławiu, na wypadek zaś zwycięskiego wyniku, w dwa dni później w Dreźnie. Skład drużyny lwowskiej został ostatnio zmieniony i w chwili obecnej przedstawia się następująco: Drapała—Giebartowski, Olearczyk, Kmiciński, Fichtel, Schneider—Szabakiewicz, Kuchar, Bacz, Steuermann, Wichura. Rezerwowi: Winnicki, Parnes.

ALAIN GERBAULT.

Znany ze swej podróży przez Atlantyk, doskonały żeglarz, tennisista i lotnik francuski, Alain Gerbault, dokonuje ostatnio samotnej wędrówki naokoło świata na pokładzie swego żaglowca „Firecrest". W chwili obecnej nieustraszony i wytrwały ten sportowiec znajduje się na wyspie Wallis, gdzie zmuszony był się zatrzymać z powodu znaczniejszych uszkodzeń swego statku przez burzę. Najbliższe plany Gerbaulta prowadzą go na południe około brzegów Australji, Nowej Zelandji, Afryki, poprzez przylądek Dobrej Nadziei, wreszcie oceanem Atlantyckim na północ, gdzie ostatnim etapem będzie ojczysta Francja. Lądując na rozrzuconych tu i ówdzie wyspach Oceanu Spokojnego, uczestniczył Gerbault w miejscowych turniejach tennisowych, w których zdobył egzotyczny tytuł mistrza archipelagu Samoa, wysp Hawai, Markizy, oraz stolicy Tahiti Papeete.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ OLIMPJADA AMSTERDAMSKA?

Wedle wiadomości pism amerykańskich, zamierza holenderski komitet olimpijski przesunąć termin odbycia IX. Olimpjady na rok 1929. Przyczyną zwłoki mają być niedostateczne postępy prac przygotowawczych, w szczególności budowy stadjonu i pomieszczeń dla uczestników. Podobne przesunięcie terminu IX. Olimpjady nie odpowiadałoby Anglikom i Amerykanom, którzy obawiają się, iż do roku 1929 zawodnicy niemieccy będą w biegach ponad 400 metrów bezkonkurencyjnymi, tem bardziej, że dziś już nawet ani Anglja, ani Ameryka nie dysponują równorzędnymi przeciwnikami dla dra Peltzera.

ROZMAITOŚCI SPORTOWE.

Nowy Jork. Słynny obecnie zwycięzca szampjona murzyńskiego, Harry Willsa — Jack Sharkey, jest, jak się obecnie okazuje, byłym marynarzem, z pochodzenia Litwinem, którego prawdziwe nazwisko Kukulski. Zwycięstwo, jak wiadomo, uzyskał Jack Sharkey w 13-tej rundzie wskutek dyskwalifikacji murzyna.

Paryż. Barcelona pokonała tu kombinowany klub Red Star Olimpique w stosunku 4:1.

Wiedeń. Znany piłkarski klub Amateure zmienił nazwę na Austrja. Nowa nazwa przyniosła mu widocznie szczęście, gdyż Austrja pokonała W. A. C. 2:1, a z Wackerem miała wynik 2:2, poprawiając przez to znacznie swe miejsce w tabeli mistrzostw.

Diarjusz ekonomiczny

— **Władze skarbowe przystąpiły do egzekucji nieuiszczonych podatków** do 15 b. m., a to w szczególności podatku gruntowego i przemysłowego od obrotu.

— **Bank Gosp. Kraj. czyni przygotowania do skonwertowania** na kredyt długoterminowych pożyczek udzielonych dawniej rolnikom w ogólnej sumie 3 milj. zł.

— **Międzynarodowa konferencja zarządów kolejowych** Szwecji, Danji, Norwegji, Polski, Niemiec i Rosji, która się miała odbyć w Warszawie 15 b. m., została odroczona do 30 b. m.

— **Konferencja przedstawicieli austrjackich, czechosłowackich i węgierskich hut żelaznych** co do przystąpienia do zachodnio-europejskiego kartelu żelaznego, odbędzie się w tym tygodniu. Czechosłowacki przemysł zdecydowany jest do kartelu przystąpić.

— **Głosowania w okręgach górniczych w Anglji** w dużej większości idzie za przyjęciem warunków rządowych.

— **Inspektorat bankowy, istniejący przy min. skarbu** ma być podobno rozszerzony w dniach najbliższych, a to celem umożliwienia mu przeprowadzania dokładniejszej kontroli nad polityką bankową.

— **W końcu ub. m. w Anglji było czynnych tylko pięć wielkich pieców** (w r. 1925 r. — 147 pieców), a produkcja żelaza spadła z 437.000 ton w roku 1925 na 13.100 ton.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA I. DEKADĘ B. M. wykazuje wzrost zapasu walut brutto o 10 miljonów złotych, netto 7½ milj. złotych do sumy 123.5 mil. złotych. Zmniejszenie się portelu wekslowego o 13.7 mil. złotych (309.8 mil.), spadek obiegu banknotów o 35.5 mil. złotych (549.6 mil.). Z innych pozycyj wzrosły rachunki w walucie zagranicznej i zobowiązania reportowe 2.5 mil. (26 mil.), rachunki żyrowe o 36.8 mil. (146.8), zapas złota i srebra w sztabach wynosił 135.8 miljonów złotych.

KREDYTY DLA RZEMIEŚLNIKÓW I DROBNEGO HANDLU. Na posiedzeniu rady zawiadowczej P. K. O. uchwalono udzielić komunalnym kasom oszczędności i spółdzielniom kredytowym kredytów do wysokości 9 miljonów złotych na pomoc dla drobnych przemysłowców, rzemieślników i drobnego kupiectwa. Spółdzielnie będą otrzymywały kredyty za pośrednictwem i gwarancją banków spółdzielczo-komunalnych. Charakterystycznym jest dla obecnej sytuacji na targach pieniężnych fakt, że obecnie P. K. O. posiada podań na kredyty na 40 miljonów złotych.

O UTWORZENIE WIELKIEJ SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ NA POMORZU. Onegdaj odbył się w Toruniu zjazd delegatów właścicieli nieruchomości na Pomorzu, na którym omawiano sprawę utworzenia spółdzielni kredytowej. Spółdzielnia posiadałaby 1.000 udziałów po 200 złotych i miałaby poczynić starania o pożyczkę amerykańską dla Pomorza w wysokości 2—10 miljonów dolarów, lub dla całej Polski w wysokości 150—200 miljonów dolarów. Zjazd polecił zarządowi porozumieć się w tej sprawie z centralą właścicieli nieruchomości na całą Polskę, posiadającą siedzibę w Warszawie.

SPRAWNOŚĆ I INTENSYWNOŚĆ POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH wzrasta stale i tak: dnia 12 bm. dzienny naładunek na kolejach osiągnął rekordową nienotowaną dotąd cyfrę 23.115 wagonów, z czego tylko 2.216 przypada na ładunki zagraniczne. W ciągu ostatnich jedenastu dni polskie koleje załadowały 66.673 piętnasto-tonowych wagonów węgla tylko do samych węglarek, zaś łącznie z wagonami obcemi i krytemi naładunek węgla osiągnął cyfrę 83.000 wagonów, to jest przewyższył o 10 procent liczbę wagonów, do których załadowania kolej się zobowiązała.

KREDYTY DLA ROLNICTWA. Dla rolnictwa w powiatach, dotkniętych klęskami, z polecenia ministerstwa skarbu udziela nadzwyczajnych kredytów Bank Gospodarstwa Krajowego, który już dla drobnego rolnictwa przeznaczył około 3 miljony złotych, a obecnie dla wielkiej własności ziemskiej w tychże 14 powiatach przystąpił do udzielenia kredytów zgodnie z propozycjami naczelnych organizacyj ziemiańskich. Kredyty to na okres 1 roku wyniosą 2 miljony złotych.

Bank Gospodarstwa Krajowego sprolongował ponadto poprzednio na 1 rok udzielone kredyty w wysokości zgórą 2 miljonów złotych bez obowiązku jakichkolwiek spłat. Nadto w tychże okręgach, dotkniętych klęskami żywiołowemi, Bank Gospodarstwa Krajowego zastosował prolongaty kredytów z częściowemi spłatami, ustalonemi w porozumieniu z przedstawicielami ziemian.

SYNDYKAT EKSPORTERÓW DRZEWNYCH, mający na celu rozwój wywozu drzewa i odpowiednie wyzyskanie konjunktur rynkowych, zawiązał się przed niedawnym czasem w Warszawie. Poza szeregiem znanych firm b. Kongresówki, do Syndykatu przystąpiła firma angielska Churchill et Sim z tytułem eksploatacji lasów Augustowskich (30.000 metrów sześciennych drzewa rocznie), oraz Bank Ziemiański z racji zawiadywania licznemi objektami leśnemi. Syndykat ten staje się — dzięki koncentrowaniu najpoważniejszych firm — największą a zarazem jedną w Polsce organizacją eksportu drzewa.

WYWÓZ PAPIERU Z NIEMIEC do wschodniej Europy w pierwszem półroczu 1926 roku wyniósł 223.424 ton, wartości 12.4 milj. marek wobec 149.648 ton, wartości 10.9 milj. marek, w pierwszem półroczu 1925 roku. Najgłówniejszym odbiorcą z pomiędzy państw, położonych na wschodzie Europy, jest Rosja, która w pierwszem półroczu b. r. zakupiła 172.133 ton papieru, wartości 9.7 milj. marek, podczas gdy w roku 1925 wartość przywozu papieru do Rosji wynosiła 1.8 milj. marek.

Model do Zagłoby

Władysław Olendzki, współredaktor „Słowa", zresztą człowiek zacny, zdolny dziennikarz, a miły i serdeczny kolega, posiadał, obok tych przymiotów, dwie specjalności: ogromne wąsiska i zwyczaj silnego koloryzowania różnych wspomnień i zdarzeń z własnego życia, czasem i takich, których naprawdę nie było. W kółku bliższych znajomych nazywaliśmy go Majorem, jako że w powstaniu styczniowem miał podobno być kierownikiem, a że od powstania upłynęło już około 20 lat, więc uznaliśmy wszyscy za właściwe i słuszne, aby go awansować.

Pozatem był szczerym przyjacielem i wielbicielem Henryka Sienkiewicza, który wtedy właśnie w roku 1884, pisał pierwszą część Trylogji, t. j. „Ogniem i mieczem", wychodzącej w feljetonach tegoż „Słowa".

Przez kilka dni chodził Sienkiewicz nieco zamyślony po redakcji. Nareszcie zwierzył się Majorowi:

— Słuchaj Władek, mam w powieści scenę, jak Bohun pojmawszy Zagłobę, zamyka go w chlewiku, ale, żeby nie uciekł, robi z nim operację tak zwanego wiązania w kij, w tym razie, zamiast kija, użyje Bohun szabli.

— Więc co? — spytał Major...

— Nie widziałem nigdy tego wiązania w kij, może ty wiesz, jak się to robi. Przytem, chytry Zagłoba musi się przecie z tej pozycji uwolnić. Inaczej musiałby zginąć, no bo jakże?...

Major natychmiast zapewnił, że go Moskale w jakiejś krwawej potyczce w roku 1863 pojmali i także w kij związali. A on się uwolnił. Wie zatem doskonale jak się to robi i t. d.

— No, to pokaż, jak to jest — rzekł Sienkiewicz.

Major zgodził się natychmiast. Zeszliśmy się, jako widze i świadki w pokoiku redaktora, żeby sprawdzić. Było to przy ul. Mazowieckiej 11, na parterze, od podwórza. W pokoiku było jedno okno, dwa biurka, kilka krzesełek i otomanka, mocno sfatygowana. Major usiadł najpierw na podłodze, na środku pokoju. Wiązaliśmy go, według własnych jego wskazówek. Kolana ściśnięte do kupy i silnie zgięte, aż pod samą brodę, pod kolanami przetknięty kij a ręce przed kolanami wysunięte naprzód i mocno związane sznurem dostarczonym przez zecernię. Pozycja niezbyt, rzeczywiście, wygodna i na oko prawie niemożliwa do uwolnienia się z niej.

Ale major był krzepki i zręczny. Najpierw więc, kołysząc się na tyle czołgał się bokiem w stronę otomany. Doczołgawszy się, zaczął zapomocą tegoż kołysania, uderzać jednym końcem kija o drewniane pudło otomany. Za każdym uderzeniem kij jednym końcem wysuwał się ku związanym dłoniom. Po kilku minutach tej operacji wysunął się kij z jednej dłoni, niebawem z drugiej, aż upadł na podłogę. Dalsza operacja uwolnienia się z reszty więzów była już tylko dziełem chwili.

Niebawem Major wstał, triumfując. — Dostał ogromne brawo. Dobrze zasłużone. Sienkiewicz go uściskał.

W kilka dni przeczytaliśmy w feljetonie „Ogniem i mieczem", znaną, a świetną scenę, jak po fiksacji doskonałym trójmakiem na weselu chłopskiem, pojmał Bohun Zagłobę, jak go w kij związać kazał, jak on się z tej opresji uwolnił i t. d.

Major drugi raz triumfował, że był tak doskonałym dla Sienkiewicza modelem...

Tak było. Sienkiewicz bowiem, choć rzeczy sama, jej myśl i ducha tak idealizować umiał i tak piękną uczynić, w szczegółach jednak chciał mieć przedewszystkiem szczerą prawdę i nie lubił opisywać zdarzeń takich na wiatr, bez realnego przekonania się o istocie, przyczynie i skutku. W technice samej był realistą. Jak tego właśnie dowodzi scena z kochanym Majorem.

A. Br. („Warszawianka").

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 16 listopada 1926 r.

AKCJE:

Bank Przemysłowy	0·16
Bank Komercjalny	0·15
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Siersza	4·00
Azot	0·51
Chodorów	105·00 – 106·00
Piaseczi	11·00

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 16 listopada 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·99—9·01—8·97
Belgja	125·57 —[illegible]
Londyn	43·71 43·82—43·60
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	30·00—30·07—29·93
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·00—174·43—173·57
Włochy	37·00—37·09—36·91
Wiedeń	127·10—127·42—126·78

AKCJE:

Bank Dyskontowy	9·75
Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Bank Przemysłowy Lwowski	0·16—0·17
Bank Polski	85·25—80·50
Bank Zachodni	1·40
Zjedn. Ziem. pol.	1·50
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·50
Cerata	1·60
Milowski	0·18
Elektrownia Dąbrowa	23·60
Siła i Światło	21·30
Chodorów	103·00—104·00
Czersk	0·27
Częstocice	1·17
Gosławice	38·50
Cukier	2·93
Drzewny Przemysł	0·38
Wysoka	2·85
Węgiel	69·50 69·25
Nafta Polska	0·28
Nobel	2·70—2·75
Lilpop	16·25
Modrzejów	3·85—3·90
Ostrowieckie	7·20—7·45
Parowozy	0·26
Rudzki	1·15—1·14—1·15
Ursus	1·50
Zieleniewski	12·00
Starachowice	2·12—2·17—2·12
Żyrardów	11·00—11·25—11·10
Zawiercie	15·00
Borkowski	1·10 1·25
Haberbusch	66·00
Spirytus	1·80

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.